

Stalinowski Proces
Komandorów z Dowództwa
Polskiej Marynarki Wojennej

LUDZIE
MORZA



ORP „Grom”

Wystawa przygotowana przez:
Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku
Autor: Przemysław Szłosek
Redakcja: Anna Świtalska-Jopek
Recenzenci: dr Daniel Koreś, Magdalena Śladecka
Projekt graficzny: Gabriela Giegiel, Aleksander Kamiński

Materiały i zdjęcia wykorzystane na wystawie pochodzą ze zbiorów:
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Kancelarii Prezydenta RP, Biblioteki Polskiej
Akademii Nauk w Gdańsku, Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, Muzeum Obrony Wybrzeża
w Helu, Czesława Ciesielskiego, Witolda Mieszkowskiego oraz Piotra Staniewicza.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Marynarka Wojenna

Marynarkę w Polsce powołano do istnienia już 28 listopada 1918 r. rozkazem Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Marynarka Wojenna miała zapewnić trwałość i bezpieczeństwo granicy na Bałtyku. W okresie międzywojennym kolejne rządy przeznaczały na jej rozbudowę znaczne środki finansowe, dzięki czemu stawała się ona coraz nowocześniejsza.

ORP „Bałtyk” – okręt-baza, wodowany we Francji w 1896 r. W służbie francuskiej marynarki od 1899 r. jako „D'Entrecasteaux”, od 1923 r. własność belgijskiej marynarki, banderę polskiej Marynarki Wojennej podniesiono na nim w 1927 r. Zdobyty przez Niemców we wrześniu 1939 r., złomowany w 1942 r. W latach trzydziestych XX w. służyli na nim oficerowie marynarki Wacław Krzywiac oraz Robert Kasperski.

ORP „Burza” – kontrtorpedowiec polskiej Marynarki Wojennej, wodowany we Francji w 1929 r., polską banderę podniesiono na nim w 1932 r. Wyszedł wraz z OORP „Grom” i „Błyskawica” do Wielkiej Brytanii w sierpniu 1939 r., walczył na Oceanie Atlantyckim i Morzu Północnym. Do Polski wrócił w 1951 r. W 1960 r. przemianowany na okręt muzeum, w 1976 r. opuszczono na nim banderę. Zastąpiony przez ORP „Błyskawica”, złomowany w 1977 r. W latach trzydziestych XX w. służyli na nim oficerowie marynarki Stanisław Mieszkowski, Marian Wojcieszek oraz Zbigniew Przybyszewski.

ORP „Błyskawica” – kontrtorpedowiec polskiej Marynarki Wojennej, wodowany w 1936 r. w Wielkiej Brytanii, polską banderę podniesiono na nim w 1937 r. Brał udział w działaniach wojennych na Oceanie Atlantyckim, Morzu Północnym i Morzu Śródziemnym. Do Polski wrócił w 1947 r. Wycofany ze służby w 1975 r., dziś okręt muzeum, najstarszy zachowany okręt w swojej klasie na świecie. W latach trzydziestych XX w. służył na nim oficer marynarki Stanisław Mieszkowski, a po II wojnie światowej dowodził nim w stopniu komandora podporucznika Wacław Krzywiac.

ORP „Wilk” – okręt podwodny polskiej Marynarki Wojennej, wodowany we Francji w 1929 r. Polską banderę podniesiono na nim w 1931 r. Brał udział w walkach w Zatoce Gdańskiej we wrześniu 1939 r., następnie przedarł się do Wielkiej Brytanii i walczył na Morzu Północnym. W 1942 r. jako niesprawny pozostawał w rezerwie. Banderę opuszczono na nim w 1946 r., do Polski wrócił w 1952 r., złomowany 1954 r. W latach trzydziestych XX w. służył na nim oficer marynarki Zbigniew Przybyszewski.

ORP „Mazur” – okręt torpedowiec polskiej Marynarki Wojennej, wodowany w 1914 r. Służył w niemieckiej Cesarskiej Marynarce Wojennej, polską banderę podniesiono na nim w 1922 r. Zatopiony przez niemieckie lotnictwo we wrześniu 1939 r. W latach trzydziestych XX w. dowodzili nim oficerowie marynarki Stanisław Mieszkowski, Marian Wojcieszek i Zbigniew Przybyszewski, a służyli na nim Robert Kasperski oraz Wacław Krzywiac.

ORP „General Haller” – kanonierka, okręt ćwiczebny polskiej Marynarki Wojennej, wodowany w Finlandii w 1918 r., polską banderę podniesiono na nim w 1921 r. Zatopiony przez niemieckie lotnictwo we wrześniu 1939 r. W latach trzydziestych XX w. i podczas kampanii polskiej dowodził nim oficer marynarki Stanisław Mieszkowski, służył na nim także Robert Kasperski.

ORP „Ślązak” – torpedowiec polskiej Marynarki Wojennej, wodowany w 1917 r. w Niemczech, polską banderę podniesiono na nim w 1921 r., wycofany ze służby w 1938 r. W latach trzydziestych XX w. dowodził na nim oficer marynarki Jerzy Staniewicz.



Obrona Wybrzeża w 1939 r.

1 września 1939 r. ostrzałem polskiej składnicy tranzytowej na Westerplatte z niemieckiego okrętu liniowego „Schleswig-Holstein”, rozpoczęła się na polskim Wybrzeżu II wojna światowa. 3 września w walkach w Borach Tucholskich Armia „Pomorze” pod dowództwem generała Władysława Bortnowskiego uległa Niemcom. Mimo poważnych strat części oddziałów udało się wycofać w głąb kraju. Wojska niemieckie atakiem z dwóch stron odcięły polskie Wybrzeże od reszty kraju.

Punktami obrony lądowej pozostały Gdynia i Rejon Umocniony Hel. W Gdyni obroną lądową dowodził pułkownik Stanisław Dąbek, a siłami Marynarki Wojennej kontradmirał Józef Unrug. Na tymczasową bazę wojenną marynarki wyznaczono Hel.

Mapa przedstawiająca rozlokowanie polskich baterii artyleryjskich w 1939 r.

Przed rozpoczęciem działań wojennych Marynarka Wojenna wykonała plan „Pekin”, wysyłając trzy z posiadanych przez siebie czterech kontrtorpedowców do portów w Wielkiej Brytanii. W chwili wybuchu konfliktu miała również realizować plan „Worek”, polegający na rozmieszczeniu okrętów podwodnych wokół Helu, oraz plan „Rurka”, którego celem było zaminowanie Zatoki Gdańskiej. Ostatni z tych planów został odwołany w pierwszych dniach wojny. Taktyka polskiej marynarki skupiła się na obronie i próbach przetrwania morskich dróg zaopatrzeniowych wroga.

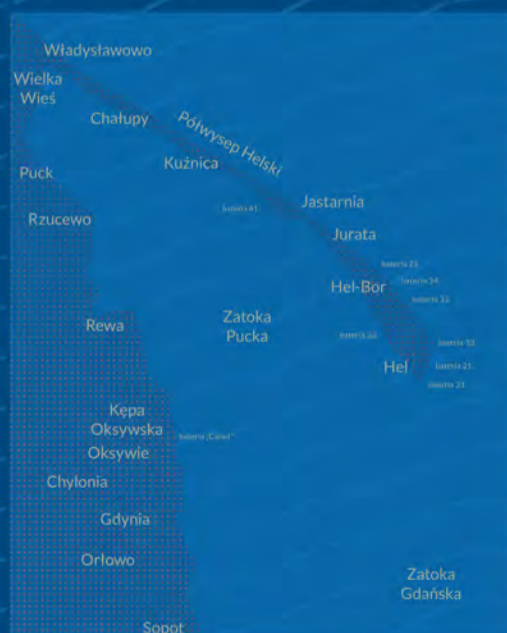
Niemiecki bombowiec zestrzelony przez polskie oddziały obrony przeciwlotniczej (ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).

W kampanii polskiej w walkach na jej morskim odcinku po rodzimej stronie wziął udział jeden kontrtorpedowiec ORP „Wicher”, jeden duży stawiacz min ORP „Gryf”, pięć okrętów podwodnych OORP „Orzeł”, „Sęp”, „Wilk”, „Rys” i „Zbik”, sześć trałowców, dwie kanonierki oraz kilka mniejszych jednostek specjalnych i pomocniczych.

Okręt niemiecki ostrzeliwuje polskie pozycje na Helu (ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).

3 września po bombardowaniach przez niemiecką Luftwaffe zatoneły dwa największe polskie okręty: stawiacz min ORP „Gryf” i kontrtorpedowiec ORP „Wicher”. Polskie działania na Bałtyku okazały się nieskuteczne. Podejmowano nieliczne próby ataków na niemieckie niszczyciele, jednak bez sukcesów.

Wrak ORP „Gryf” w porcie w Helu. W tle zatopiony przez polskich obrońców holownik ORP „Smok” (ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).



Po kapitulacji Wybrzeża do Wielkiej Brytanii przedarł się uszkodzony ORP „Wilk” oraz ORP „Orzeł”. Pozostałe trzy okręty podwodne zostały zatrzymane na okres wojny w szwedzkich neutralnych portach. W Szwecji znalazł się również kuter patrolowy ORP „Batory”. Pozostałe polskie okręty wojenne zostały zatopione lub trafiły w ręce Niemców.

14 września niemieckie oddziały zajęły Gdynię. Walki polskich sił na Kępie Oksywskiej trwały jeszcze pięć dni. Nie chcąc się poddać Niemcom, pułkownik Stanisław Dąbek popełnił samobójstwo.

Polscy jeńcy wojenni na Oksywiu (ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).

31. Bateria Artylerii Nadbrzeżnej im. Hellodora Łaskowskiego w Helu, dowodzona przez ówczesnego kapitana marynarki Zbigniewa Przybyszewskiego, stoczyła kilka zwycięskich potyczek z niemieckimi okrętami „Schleswig-Holstein” i „Schlesien”.

Podczas działań wojennych kapitan marynarki Zbigniew Przybyszewski został ranny, po kilku dniach powrócił jednak na własne życzenie do służby. Na zdjęciu od lewej kapitanowie marynarki Marian Wojcieszek, Zbigniew Przybyszewski oraz Tadeusz Rutkowski (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).

Po kapitulacji Oksywiu ostatnim punktem oporu na Wybrzeżu stał się Rejon Umocniony Hel, którego załoga skapitulowała 2 października 1939 r.

Podczas kampanii polskiej komandorzy w stopniach kapitanów lub poruczników marynarki służyli na Wybrzeżu lub w Zatoce Gdańskiej.

Kapitan marynarki Robert Kasperski dowodził ORP „Żuraw”, a następnie odcinkiem przeciwdesantowym „Chałupy-Kuźnica”. Porucznik marynarki Kazimierz Kraszewski początkowo służył jako pilot i oficer taktyczny 2. Eskadry Liniowej, po czym został zastępcą dowódcy odcinka przeciwdesantowego „Jurata”. Porucznik marynarki Wacław Krzywiec był dowódcą 24. półstafelii baterii przeciwlotniczej w Helu, która zestrzeliła około 13 samolotów wroga. Kapitan marynarki Stanisław Mieszkowski dowodził Grupą Kanonierek i ORP „Generał Haller”, a następnie odcinkiem przeciwdesantowym na cyplu helskim oraz baterią dział z trałowców zatopionych w Jastarni. Kapitan marynarki Zbigniew Przybyszewski dowodził 31. Baterią Artylerii Nadbrzeżnej w Helu. Porucznik marynarki Adam Rycheł dowodził 33. baterią tzw. duńską artylerii nadbrzeżnej w Helu. Kapitan marynarki Jerzy Staniewicz przebywał w Sztabie Dowództwa Floty w Helu. Kapitan marynarki Marian Wojcieszek dowodził baterią przeciwlotniczą Rejonu Umocnionego Hel.

Odręczny szkic 31. Baterii Artylerii Nadbrzeżnej im. Hellodora Łaskowskiego, wykonany przez jej dowódcę Zbigniewa Przybyszewskiego (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).



Sowietyzacja Marynarki Wojennej

Stalinizm był jednym z komunistycznych systemów politycznych. Powstał w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), a następnie został przeniesiony do państw od niego uzależnionych. Opierał się na kulcie i nieograniczonej władzy wodza – Józefa Stalina. Jego podstawy stanowiła kontrola wszystkich dziedzin życia, terror i nieustanne poszukiwanie wrogów w społeczeństwie. W Polsce apogeum stalinizmu to lata 1948–1956.

Po II wojnie światowej w Wojsku Polskim brakowało doświadczonej kadry dowódczej. Mobilizowano więc przedwojennych polskich oficerów i żołnierzy. Trafali oni w szeregi armii, mimo że w mniemaniu komunistów nie byli lojalni wobec nich i ZSRR. Równocześnie stanowiska dowódcze zajmowali oficerowie radzieccy.

Do 1955 r. na sześciu dowódców polskiej Marynarki Wojennej czterech było oficerami radzieckimi. Pozostałych dwóch to Polacy. Konradmirał Adam Mohuczy został bezpodstawnie oskarżony o sabotaż, zmarł w celi więzienia w Sztumie w 1953 r. Konradmirał Włodzimierz Steyer za brak zgody na aresztowanie podwładnego został zwolniony ze służby w 1950 r.

Komunistyczne władze Polski, do której oprócz Bolesława Bieruta należeli: Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak, Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Henryk Świątkowski, Roman Zambrowski oraz Aleksander Zawadzki, były sterowane przez Józefa Stalina. Komuniści ci byli odpowiedzialni za wydawanie poleceń eliminowania polskich oficerów i żołnierzy. Oficjalnymi powodami późniejszego usuwania ich z armii stawały się zazwyczaj oskarżenia o sabotaż, działanie na rzecz obcego wywiadu lub przeszkadzanie w utrwalaniu komunizmu. Fabrykowano również oskarżenia o alkoholizm i zaniedbania podczas służby.

Radziecki konradmirał Iwan Szylingowski (drugi z lewej), pełniący obowiązki dowódcy Marynarki Wojennej od 7 lipca do 21 sierpnia 1945 r. oraz od 8 lipca do 10 września 1950 r., radziecki konradmirał Aleksandr Winogradow (trzeci z lewej), dowódca Marynarki Wojennej od 31 marca 1953 r. do 2 marca 1955 r., oraz polski konradmirał Adam Mohuczy (pierwszy z prawej), pełniący obowiązki dowódcy Marynarki Wojennej od 15 grudnia 1945 r. do 14 lutego 1947 r. Zdjęcie wykonane w kwietniu 1946 r. (ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).

Radziecki konradmirał Nikołaj Abramow (pierwszy z lewej), dowódca Marynarki Wojennej od 21 sierpnia do 15 grudnia 1945 r. Zdjęcie wykonane na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).

Polski konradmirał Adam Mohuczy (drugi z lewej) oraz radziecki konradmirał Iwan Szylingowski (pierwszy z lewej). Zdjęcie wykonane na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).

Polski konradmirał Włodzimierz Steyer, dowódca Marynarki Wojennej od 26 lutego 1947 r. do 7 lipca 1950 r. Zdjęcie wykonane na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Czesława Ciesielskiego).

Radziecki wiceadmirał Wiktor Czerokow (na prawo od środka w stopniu konradmiranta), dowódca Marynarki Wojennej od 11 września 1950 r. do 31 marca 1953 r., i marszałek Związku Radzieckiego oraz marszałek Polski Konstanty Rokossowski (pośrodku). Zdjęcie wykonane na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni).



Nie tylko komandorzy - inne procesy

Pierwsze próby usunięcia przedwojennych żołnierzy z szeregów polskiego wojska podjęto już w 1945 r. Odpowiadały za nie wojskowe służby bezpieczeństwa - Główny Zarząd Informacji (GZI) i jego terenowe oddziały. Oficjalnie GZI został stworzony do walki z obcym wywiadem, ale w rzeczywistości zajmował się wyszukiwaniem i eliminacją żołnierzy niepewnych politycznie i niejalnych wobec komunistów.

Do zadań oficerów i pracowników Głównego Zarządu Informacji należało śledzenie i zdobywanie wszelkich informacji o żołnierzach i oficerach Wojska Polskiego. Obserwowali oni ich mieszkania oraz członków rodziny, czytali korespondencje, przesłuchiwali znajomych i zbierali meldunki od osób z ich otoczenia.

Najgłośniejszą wojenną rozprawą sądową był tzw. proces TUN (Tatar-Utnik-Nowicki). Oskarżono w nim polskich generałów, którzy według władzy tworzyli kierownictwo spisku wojskowego. Wykrycie owej zmywy wojskowych, która stanowiła jedynie wymysł komunistów, spowodowało liczne aresztowania przedwojennych żołnierzy i początek czystki w wojsku.

Proces TUN - nazwa pochodzi od nazwisk wysokiej rangi oficerów Wojska Polskiego. Powrócili oni po II wojnie światowej z zachodniej Europy do Polski. Zostali przyjęci do wojska, ale wkrótce zarzucono im związanie spisku przeciw ówczesnemu rządowi. W 1951 r. skazano ich na podstawie spreparowanych dowodów. W 1956 r. zwolniono ich i zrehabilitowano.

„Dziennik Polski” z sierpnia 1951 r. Na zdjęciu w pierwszym rządzie: generał brygady Jerzy Kirchmayer, pułkownik Marian Utnik, generał brygady Stanisław Tatar; w drugim rządzie: major Władysław Roman, pułkownik Marian Jurecki; w trzecim rządzie: pułkownik Stanisław Nowicki, major Szczechpan Wacek, generał Stefan Mossor (ze zbiorów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku).

Proces TUN był szeroko komentowany w ówczesnych mediach. Jego pokazowy charakter miał na celu zastraszenie społeczeństwa i zademonstrowanie siły rządzących. Fragmenty artykułów z 1951 r. na temat procesu z „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).



Komandorzy

Komandor Stanisław Mieszkowski – po II wojnie światowej m.in. dowódca Floty Marynarki Wojennej, Założyciel i p.o. komendanta Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej na Oksywiu. Zdjęcie z 1946 r. (ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego).

Komandor porucznik Zbigniew Przybyszewski. Po II wojnie światowej m.in. szef Służby Artylerii Nadbrzeżnej Marynarki Wojennej oraz zastępca szefa Wydziału Marynarki Wojennej Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Zdjęcie z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Czesława Ciesielskiego).

Komandor Jerzy Staniewicz – po II wojnie światowej m.in. szef Wydziału Marynarki Wojennej Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Zdjęcie z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Piotra Staniewicza).

Komandor porucznik pilot Kazimierz Kraszewski – po II wojnie światowej m.in. zastępca szefa Wydziału Marynarki Wojennej Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz kierownik Sekcji Organizacji i Planowania Wydziału Marynarki Wojennej Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Zdjęcie z 1948 r. (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).

Komandor Marian Wojcieszek – po II wojnie światowej m.in. szef Sztabu Głównego Marynarki Wojennej. Na zdjęciu w stopniu komandora podporucznika, przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).

Komandor porucznik Robert Kasperski – po II wojnie światowej m.in. szef Sztabu Floty. Zdjęcie z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).

Komandor porucznik Wacław Krzywiac – po II wojnie światowej m.in. szef Tyłów Ochrony Wodnej Rejonu Głównego Bazy Marynarki Wojennej. Zdjęcie z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Czesława Ciesielskiego).

Komandor porucznik Adam Rychel – po II wojnie światowej m.in. zastępca szefa Sztabu Głównego Marynarki Wojennej. Ostatecznie nie wziął udziału w procesie. Zdjęcie z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (ze zbiorów Czesława Ciesielskiego).

Spisek wojskowych swoimi początkami sięgać miał okres II wojny światowej. Śledczy Głównego Zarządu Informacji wykorzystali fakt, że komandorzy wspólnie przebywali w niemieckim obozie jenieckim dla oficerów – w oflagu Woldenberg II C (dziś Dobiegniew).

Komandor Marian Wojcieszek przed barakiem jednego z niemieckich oflagów, gdzie przebywał podczas II wojny światowej, na zdjęciu w stopniu kapitana marynarki (ze zbiorów Czesława Ciesielskiego).

Według nieprawdziwych oskarżeń oficerów Głównego Zarządu Informacji komandor Stanisław Mieszkowski stał na czele konspiracji w polskiej Marynarce Wojennej zawiązanej jeszcze w niemieckim obozie jenieckim.

Komandor Stanisław Mieszkowski w oflagu XVIII B Spittal Austria, przed przeniesieniem do Woldenbergu. Na zdjęciu w stopniu kapitana marynarki, marzec 1940 r. (ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego).



Aresztowania i oskarżenia

Szczególnie istotnym momentem czystki, nazywanej stalinowską, w powojennej Marynarce Wojennej ze względu na wysoką rangę oskarżonych był proces śledczy komandorów, zajmujących najwyższe stanowiska we flocie. Został on sfabrykowany przez Główny Zarząd Informacji pod nadzorem najwyższych komunistycznych władz państwowych, w tym prezydenta Bolesława Bieruta.

Komandorom świadomie zarzucono przestępstwa, których nie popełnili. Oskarżono ich o usiłowanie obalenia ustawowych organów władzy państwowej, sabotaż oraz działanie na rzecz obcego (zachodniego) wywiadu.

Komandor Stanisław Mieszkowski, aresztowany 20 października 1950 r. Zdjęcie wykonane w areszcie śledczym w Warszawie (ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej).

Komandor porucznik Zbigniew Przybyszewski, aresztowany 18 września 1950 r. Zdjęcie wykonane w areszcie śledczym w Warszawie (ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej).

Komandor Jerzy Staniewicz, aresztowany 10 grudnia 1951 r. Zdjęcie wykonane w areszcie śledczym w Warszawie (ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej).

Komandor porucznik pilot Kazimierz Kraszewski, aresztowany 10 grudnia 1951 r. Zdjęcie wykonane w areszcie śledczym w Warszawie (ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej).

Komandor Marian Wojcieszek, aresztowany 10 grudnia 1951 r. Zdjęcie wykonane w areszcie śledczym w Warszawie (ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej).

Komandor porucznik Robert Kasperski, aresztowany 9 lutego 1951 r. Zdjęcie wykonane w areszcie śledczym w Warszawie (ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej).

Komandor porucznik Wacław Krzywić, aresztowany 7 maja 1951 r. Zdjęcie wykonane w areszcie śledczym w Warszawie (ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej).

Bohaterowie tej tragicznej historii nie byli aresztowani jednocześnie. Komandor porucznik Zbigniew Przybyszewski został zatrzymany we wrześniu 1950 r. w Warszawie podczas delegacji służbowej. W październiku 1950 r., podczas spaceru z psem, aresztowano komandora Stanisława Mieszkowskiego. W lutym następnego roku wezwano do Gdyni z urlopu komandora porucznika Roberta Kasperskiego i pochwycono go na dworcu. W maju 1951 r. aresztowany został komandor porucznik Wacław Krzywić. Listę zamykają zatrzymani w grudniu 1951 r. komandor Jerzy Staniewicz, komandor porucznik pilot Kazimierz Kraszewski i komandor Marian Wojcieszek. Ostatnim aresztowanym był komandor porucznik Adam Rychel – doprowadzony do poważnego rozstroju nerwowego, ostatecznie nie stanął przed sądem.

Śledztwo przeciw komandorom pod nadzorem wyższych funkcjonariuszy Głównego Zarządu Informacji, pułkownika Władysława Kochana i pułkownika Antoniego Skulbaszewskiego, prowadzili oficerowie śledczy Okręgowego Zarządu Informacji w Gdyni. Głównymi nadzorującymi sprawę byli: major Eugeniusz Niedzielin i porucznik Mikołaj Kulik. Wszyscy oni stosowali wobec podejrzanych tortury fizyczne i psychiczne.

Z ramienia ówczesnej Naczelnej Prokuratury Wojskowej śledztwo nadzorował podpułkownik Marian Frenkiel, a oskarżał przed sądem prokurator Marynarki Wojennej pułkownik Leonard Azarkiewicz.

Doszło do procesu, który wobec bezpodstawnych oskarżeń był zbrodnią sądową.

Wyrok wydał Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie w składzie: pułkownik Piotr Parzeniecki (przewodniczący), podpułkownik Juliusz Krupski oraz major Teofil Karczmarz.



Wyroki

Komandor Jerzy Staniewicz – kara śmierci wykonana 12 grudnia 1952 r.

Komandor Stanisław Mieszkowski – kara śmierci wykonana 16 grudnia 1952 r.

Komandor porucznik Zbigniew Przybyszewski – kara śmierci wykonana 16 grudnia 1952 r.

Komandor Marian Wojcieszek – kara śmierci zamieniona na dożywotnie więzienie

Komandor porucznik Robert Kasperski – kara śmierci zamieniona na dożywotnie więzienie

Komandor porucznik Wacław Krzywiac – kara dożywotniego więzienia

Komandor porucznik pilot Kazimierz Kraszewski – kara dożywotniego więzienia

Prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do komandora Stanisława Mieszkowskiego, komandora Jerzego Staniewicza oraz komandora porucznika Zbigniewa Przybyszewskiego, podtrzymując tym samym zasądzone im niesprawiedliwe wyroki śmierci. Na przełomie lat 1953 i 1954 żyjący oskarżeni i świadkowie w ich procesie odwołali swoje zeznania, twierdząc, że zostali do nich zmuszeni brutalnymi metodami śledczymi i zastraszaniem.

Decyzją Bolesława Bieruta o odmowie skorzystania z prawa łaski w sprawie komandora Stanisława Mieszkowskiego (ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego).

12 sierpnia 1952 r. Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego odrzuciło apelacje skazanych o ponowne rozpatrzenie sprawy jako nieuzasadnione.

19 listopada 1952 r. prezydent Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski jedynie w stosunku do komandora Mariana Wojcieszka i komandora porucznika Roberta Kasperskiego, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie, o czym skazani dowiedzieli się dopiero kilka miesięcy później.

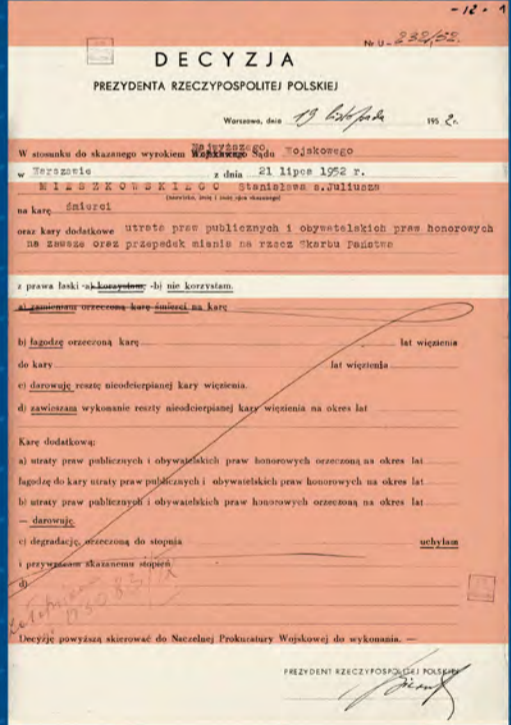
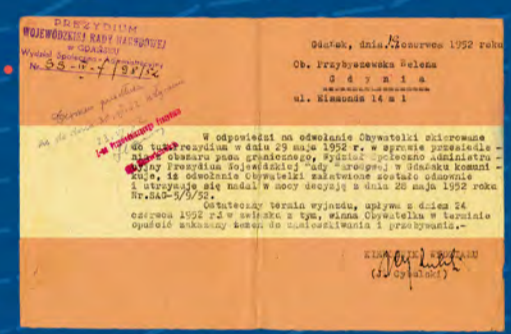
Order Virtuti Militari V kategorii nadany przez władze komunistyczne komandorowi porucznikowi Zbigniewowi Przybyszewskiemu za bohater-ski udział w obronie Wybrzeża w 1939 r. (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).

Poza wyrokiem dla samych komandorów represje spadły również na ich rodziny, które musiały wyjechać w głąb kraju.

Nakaz opuszczenia Wybrzeża przez rodzinę komandora porucznika Zbigniewa Przybyszewskiego (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).

Szczaćki komandora Stanisława Mieszkowskiego oraz komandora porucznika Zbigniewa Przybyszewskiego. Cmentarz Powązkowski w Warszawie (fot. Piotr Zycieński).

W budynku przy ul. Oczki 2 (róg ulic Oczki i Chałubińskiego) w Warszawie mieściła się siedziba Głównego Zarządu Informacji. W tym gmachu doszło do procesu komandorów (fot. Przemysław Szlosek).



Rehabilitacja

W roku 1956 w prasie zaczęły ukazywać się artykuły na temat procesów z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Autorzy pisali w nich o niewinnie oskarżonych oficerach, ofiarach prowokacji, skazanych na podstawie zeznań wymuszonych niedozwolonymi metodami i sfalszowanych dowodów.

Artykuły z „Trybuny Ludu” z 1956 r. dotyczące uniewinniających wyroków polskich oficerów, także Marynarki Wojennej (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).

24 kwietnia 1956 r. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie uchylił wyrok w sprawie komandorów i skierował akt oskarżenia do Prokuratury Generalnej do uzupełnienia. 26 kwietnia 1956 r. wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej umorzył postępowanie z „braku dowodów winy”. Przetrzymany w więzieniach zwolniono, a rodziny zamordowanych otrzymały pisemne potwierdzenie umorzenia śledztwa przeciw bliskim. Władza komunistyczna sama przyznała, że osądziła i skazała ich bezzasadnie, ale uzasadnienie wciąż nie w pełni oddawało niewinność komandorów. Nie było też mowy o odszkodowaniach lub zadośćuczynieniu. Sędziowie, prokuratorzy i pracownicy Głównego Zarządu Informacji nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Dopiero pod koniec 1995 r., przy okazji śledztwa prowadzonego przeciw naczelnikowi Prokuratury Wojskowej i zastępcy szefa Głównego Zarządu Informacji pełniących obowiązki w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w., podjęto analizę spraw karnych z lat 1949-1954. Wznowiono również postępowanie w sprawie komandorów i na wniosek Najwyższej Prokuratury Wojskowej z 27 grudnia 1995 r. zmieniono podstawę umorzenia śledztwa z „braku dowodu winy” na „niepopelnienie zarzucanych czynów”.

Komandorzy zostali uniewinnieni w roku 1956, w czasie „odwilży” politycznej kończącej w Polsce okres stalinizmu. Zwolniono wtedy wiele osób niesłusznie posądzanych o współpracę z wrogiem.

Dokument przesłany rodzinom komandorów z Prokuratury Generalnej w 1956 r., stwierdzający niewinność ich bliskich (ze zbiorów Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu).

1 listopada 1990 r. msza święta w części Cmentarza Powązkowskiego, dziś nazywanej „Łączką” (od litery Ł oznaczającej kwatery cmentarna), podczas której wmurowano kamień węgielny pod budowę pomnika pomordowanych przez władze komunistyczne. Od lewej: prezydent Warszawy dr Stanisław Wyganowski, kapelan kombatanów ksiądz biskup Zbigniew Kraszewski, przedstawiciele Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pomordowanym mecenas Maria Romer-Kędzierska i dr Witold Mieszkowski oraz premier Tadeusz Mazowiecki (ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego).

Miejscem spoczynku pomordowanych komandorów stała się wspólna i bezimienna mogiła na warszawskiej „Łączce”. Marynarz stojący przy tablicy z nazwiskami polskich oficerów znajdujących się na nie istniejącym pomniku ku czci pomordowanych przez władze komunistyczne. (ze zbiorów Witolda Mieszkowskiego).

Oprócz komandorów na „Łączce” w podobnych miejscach władze komunistyczne pogrzebały setki polskich bohaterów-żołnierzy osądzonych i zamordowanych w niesprawiedliwych procesach. Rodziny nigdy nie otrzymały informacji, w którym miejscu znajdują się ciała ich bliskich. Zbiory charakter mogił sprawił, że dopiero nowoczesna technologia badań DNA mogła ujawnić tożsamość części pomordowanych (fot. Piotr Życieński).

Prezydent RP Bronisław Komorowski odwiedza miejsce prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Instytut Pamięi Narodowej na warszawskiej „Łączce”, 2012 r. Na lewo dr hab Krzysztof Szwagrzyk, kierujący pracami. Drugi po prawej Prezes Instytutu Pamięi Narodowej dr Łukasz Kamiński (fot. Wojciech Grzędziński, Kancelaria Prezydenta RP).

7 czerwca 2013 r. na warszawskiej „Łączce” miało miejsce uroczyste wyprowadzenie szczątków ofiar komunizmu odnalezionych podczas II etapu prac ekshumacyjnych (fot. Piotr Życieński).

Dopiero w 2014 r. udało się zidentyfikować szczątki komandora Stanisława Mieszkowskiego i komandora porucznika Zbigniewa Przybyszewskiego.



Nazwiska oficerów niesłusznie skazanych
O rehabilitację w 1956 r. w sprawie komandorów i skierował akt oskarżenia do Prokuratury Generalnej do uzupełnienia. 26 kwietnia 1956 r. wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej umorzył postępowanie z „braku dowodów winy”. Przetrzymany w więzieniach zwolniono, a rodziny zamordowanych otrzymały pisemne potwierdzenie umorzenia śledztwa przeciw bliskim. Władza komunistyczna sama przyznała, że osądziła i skazała ich bezzasadnie, ale uzasadnienie wciąż nie w pełni oddawało niewinność komandorów. Nie było też mowy o odszkodowaniach lub zadośćuczynieniu. Sędziowie, prokuratorzy i pracownicy Głównego Zarządu Informacji nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Dopiero pod koniec 1995 r., przy okazji śledztwa prowadzonego przeciw naczelnikowi Prokuratury Wojskowej i zastępcy szefa Głównego Zarządu Informacji pełniących obowiązki w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w., podjęto analizę spraw karnych z lat 1949-1954. Wznowiono również postępowanie w sprawie komandorów i na wniosek Najwyższej Prokuratury Wojskowej z 27 grudnia 1995 r. zmieniono podstawę umorzenia śledztwa z „braku dowodu winy” na „niepopelnienie zarzucanych czynów”.

Powołanie komisji dla zbadania odpowiedzialności pracowników za wypadki łamania praworządności
Zakładając się PZP, powołano komisję do zbadania odpowiedzialności pracowników za wypadki łamania praworządności. Komisja miała zbadać, w jakich okolicznościach doszło do łamania praworządności i jakie były przyczyny tego zjawiska. Komisja miała również zbadać, jakie środki zostały podjęte w celu zapobieżenia dalszemu łamaniu praworządności. Komisja miała również zbadać, jakie środki zostały podjęte w celu zapobieżenia dalszemu łamaniu praworządności.

